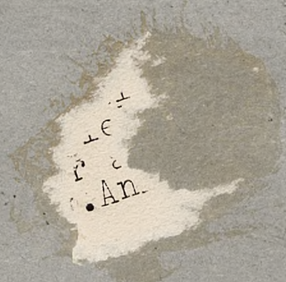
37
NUMER — ROK XXI
KRAKÓW, 29. X. 1938



PRZEGLAD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ
KUPIECKICH MAŁOPOLSKI
ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA



„PRZEGLĄD KUPIECKI"

TO ORGAN KUPIECTWA

Każdy kupiec abonuje i inseruje w „Przeglądzie Kupieckim"

Każdy Kupiec abonuje „Przegląd Kupiecki"

Rok XXI Nr. 37

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA

Kraków 29 października 1938

TREŚĆ NUMERU:

Na marginesie zagadnień gospodarczych współczesnego żydostwa

Inteligencja kupiecka w szeregach organizacji kupieckich

(A. T.) Od wielu wieków ustaliła się powszechnie opinia, że naród żydowski jest narodem kupców. Jedni poczytują to nam za zasługę i uważają, że kupiectwo żydowskie dzięki swym niezwykłym zdolnościom komercjalnym przyczyniło się w silnym stopniu do rozwoju handlu i przemysłu w świecie. Objektywni historycy podnoszą naszą pracę pionierską w różnych gałęziach handlu i podkreślają wartości gospodarcze jakie wnosiliśmy zawsze ze sobą gnani z kraju do kraju. Są i tacy, którzy uważają, iż zdolności nasze w dziedzinie handlu są wynikiem pewnego spaczenia psychiki żydowskiej, wyrażającego się w dążeniu „łatwych zarobków" i unikaniu pracy fizycznej.

Jest rzeczą wiadomą, iż stanowisko kupców w świecie ustaliła dla żydowskiego narodu konieczność historyczna, twarda i bezwzględna. Tam gdzie konieczność ta zanikała, Żydzi stawali się doskonałymi rolnikami i niezmordowanymi pracownikami umiejącymi z bohaterskim poświęceniem budować i tworzyć, tak samo jak inne twórcze i pełnowartościowe narody. Dowodem na to — dzisiejsza Palestyna.

Ten rozdział żydowski historii, obejmujący długie wieki nie prędko się jeszcze skończy. Żydzi muszą jeszcze ciągle być narodem kupieckim, muszą jeszcze długo wysiłki swe i zdolności kierować w dziedzinę handlu, który jest główną podstawą jego egzystencji, dającą jako taką możność zdobycia warsztatu pracy.

We wszystkich dziedzinach życia społecznego ustala się fakt, że wysiłki jednostki skazane są na zagładę, jeśli nie mają oparcia w jakiejś grupie społecznej czy zawodowej. O tym kupiectwo nasze wiedziało już od wielu lat. Wszak przed 30-tu laty powstało na terenie Krakowa „Stowarzyszenie Kupców" i wiele poważnych i światłych jednostek ulokowało w nim dużo bezinteresownej pracy i dużo sentymentu. Dziś liczy już ta Organizacja przeszło 1200 członków i poza szeroko rozbudowanymi agendami bieżącymi zorganizowała własny, świetnie się rozwijający Bank Spółdzielczy oraz Gimnazjum Kupieckie i Wyższą Szkołę Przysposobienia Administracyjno - Handlowego, w których kształci się bez mała trzystu kilkudziesięciu uczniów. Placówki te o kolosalnej wartości społecznej uzupełniają się wzajemnie doskonale, zasilając dzisiejsze kupiectwo koniecznym kredytem i kształcąc przyszłą generację kupców.

Jakie znaczenie ma Stowarzyszenie dla poszczególnych kupców wiedzą najlepiej ci, którzy znajdowali w nim oparcie ilekroć byli w trudnych sytuacjach, ilekroć stanęli wobec krzywdy czy niezrozumienia.

Trudności jakie dzisiaj zwalczać musi kupiec żydowski są wielkie i coraz to większe. To też coraz większe są zadania organizacji, do której siłą faktu przynależy. To też coraz mocniej musi sobie uświadomić każdy kupiec żydowski, że ta **przynależność jest nie tylko jego interesem ale i obowiązkiem, — obowiązkiem wobec całej i z każdym dniem narastającej masy kupiectwa finansowo słabszego,** które się chwieje dziś na swoich stanowiskach. Ten obowiązek zrozumiały już liczne rzesze kupieckie, lecz nie zrozumieli go jeszcze wszyscy.

Przez wiele lat istniała wśród kupców naszych tendencja, by młodsze pokolenie odrywać od własnych warsztatów i wysyłać w świat, kształcić, przy-

gotowywać do innych zawodów, zajmujących „wyższe“ miejsce w hierarchii społecznej. Tak było u nas.

W państwach zachodnich stojących wyżej pod względem kultury sprawa przedstawiała się inaczej. Tam kupiec kształcił syna, dawał mu wiedzę ogólną i wiedzę fachową, aby go zabrać do swego przedsiębiorstwa i potem mu je przekazać. W ten sposób podnosił się na Zachodzie stan kupiecki i rozwijały się placówki gospodarcze. Społeczeństwo polskie dziś już też rozumie jakie doniosłe znaczenie dla Państwa ma handel i dlatego dba usilnie o podniesienie stanu kupieckiego a rozwój handlu uważa za swój narodowy obowiązek.

W społeczeństwie żydowskim, w którym pewnego rodzaju przewarstwowienie dokonywa się siłą faktu pod naporem panujących stosunków, kiedy dziś t. zw. wolne zawody nie są już ani „wolnymi“ ani „zawodami“, kiedy coraz mniej jest dla nas dostępnych placówek pracy, wracamy chcąc nie chcąc do handlu, jako jednej z nielicznych naszych możliwości. I w tym momencie okazuje się, że nie stoimy jeszcze na wysokości zadania. Życie poszło naprzód, stało się bardziej skomplikowane, zmieniły się dawne formy życia gospodarczego. Dziś nie wystarczy mieć kapitał i jako takie doświadczenie aby być dobrym kupcem. Handel jest dzisiaj umiejętnością a kupiectwa trzeba się dzisiaj uczyć, tak jak się uczy medycyny czy prawa, dlatego musi się tworzyć szkoły handlowe wyższych i niższych stopni, dlatego także musi się dbać o przyszłość stanu kupieckiego i nauczyć szanować zawód kupiecki a nie tylko jego siłę finansową.

Jak dotąd nie wiele się jeszcze pod tym względem osiągnęło. Dość liczne rzesze inteligentów z akademickim wykształceniem, którzy z tych czy owych względów trudnią się kupiectwem uważają się za ludzi zdeklasowanych, pracę swą traktują jako przykrą konieczność i radziby po zamknięciu sklepu o zawodzie swoim zapomnieć. Pozostają oni też poza granicami Organizacji Kupieckich, nie poczuwają się do żadnej zawodowej wspólnoty, nie wnoszą żadnych nowych wartości. Stanowisko to da się wytłumaczyć ale żadną miarą nie można go usprawiedliwić. W chwili kiedy byt naszego społeczeństwa zależy od tego czy potrafimy w wyścigu pracy i w postępie jej form dotrzymać kroku, w chwili kiedy za wszelką cenę trzeba podnieść i zmodernizować nasz handel i wnieść doń nowe siły, nie wolno stać poza nawiasem wspólnych wysiłków — nikomu, a najmniej już tym, którzy dzięki młodości swej i wykształceniu największe i nowe wartości wnosić powinny.

Każdy kupiec żydowski powinien stanąć w szeregach Kupieckiej Organizacji, jest to jego zawodowy i społeczny obowiązek. Od tego jak ten obowiązek spełni będą w dużej mierze zależały przyszłe losy kupiectwa żydowskiego.

Echa tygodnia

Instytucja Pomocy Zimowej staje się u nas zjawiskiem regularnie się odnawiającym. Onegdaj odbyło się w Warszawie doroczne posiedzenie naczelnego komitetu Pomocy Zimowej, które właściwie zainaugurowało tegoroczną akcję. W związku z tym wyłaniają się na nowo wszystkie te problemy, które istniały dotąd przy rozważaniu zasad akcji Pomocy Zimowej i jej realizac

Ustalmy przede wszystkim rzeczy bezsporne. Będzie nią w pierwszym rzędzie fakt całkowitej solidarności całej ludności Polski bez względu na różnice wyznaniowe, narodowościowe czy klasowe w odniesieniu do konieczności spieszenia z pomocą bezrobotnym w ciężkim okresie zimy. Można też z całą pewnością przyjąć, że i w roku bieżącym, podobnie, jak w roku ubiegłym, nikt nie uchyli się od możliwie największych ofiar na rzecz Pomocy Zimowej. Niedola jest wspólna wszystkim bezrobotnym i — jako rzecz naturalna — nie zna podziału narodowościowego według paragrafu aryjskiego. Dotyka ona zarówno Polaków, jak i Żydów, Ukraińców, Litwinów, Niemców czy Białorusinów. Wielkie rozmiary bezrobocia, zwłaszcza po ostatnim światowym kryzysie gospodarczym, wymagają już zorganizowanej formy pomocy przez państwo. W warunkach dobrobytu większości społeczeństwa i istnienia tylko nielicznych rzesz bezrobotnych, można troskę o ulżenie ciężkiej doli bezrobotnych pozostawić dobroczynności prywatnej. Ale, jak już powiedzieliśmy, w warunkach niskiego standardu życiowego olbrzymiej większości obywateli i wielkiego bezrobocia w Polsce dobroczynność osób prywatnych musi zawieść, ponieważ najtkliwsze nawet serce musi zobojętnieć po dłuższym czasie ustawi-

cznego stykania się z wielką niedolą licznych swych współobywateli. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że także celowość przejęcia przez państwo akcji pomocy zimowej uważana jest przez ogół społeczeństwa za bezsporną.

Materiału do dyskusji dostarczają momenty całkiem inne. Ilekroć myślimy o akcji pomocy bezrobotnym, tylekroć staramy się nie tylko pomóc bezrobotnym już istniejącym, ale musimy również przeciwdziałać wzrostowi bezrobocia. Inaczej bowiem nie uporamy się nigdy z zagadnieniem pomocy dla bezrobotnych, bo zagadnienie to będzie do nas ciągle powracało w rozmiarach coraz większych i boleśniejszych. Co do samej zasady niepowiększania kadr bezrobotnych, ogół społeczeństwa jest także zgodny. Spory wywołuje tylko realizacja tego celu.

Jak postępować, aby bezrobocia nie powiększać?

Zacznijmy od negatywnej strony tego zagadnienia: jak nie należy postępować, aby uniknąć niebezpieczeństwa wzrostu bezrobocia? Gdy lekarz stara się zwalczyć chorobę, zabiera się on przede wszystkim do zapobiegania jej dalszemu rozwojowi. Primum non nocere, unikać wszystkiego, co mogłoby chorobę powiększyć. Kierownicy naszej polityki gospodarczej powinni sobie również uświadomić, co szkodzi organizmowi gospodarczemu i w następstwie tego poznania winni unikać czynienia kroków, któreby chorobę bezrobocia mogły powiększyć.

Pierwszy z nich, to niepodwyższanie ciężaru podatkowego. Rząd miał już niejednokrotnie sposobność przekonać się, że na tym punkcie całe społeczeństwo bez różnicy narodowości i klasy społecznej, jest solidarne. Skoro obniżka podatków, wedle powszechnego mniemania w Polsce i wedle najlepszych doświadczeń, poczynionych za granicą — prowadzi do spadku bezrobocia, to podwyższanie ciężaru podatkowego musi doprowadzić do wzrostu liczby bezrobotnych.

Prawdę tę muszą sobie kierownicy naszego gospodarstwa ciągle uświadamiać, aby wykształcić w sobie dostatecznie dużą siłę uodporniającą przeciw wszelkim szkodliwym podszeptom z rozmaitych stron, usiłujących różne swe cele zrealizować kosztem społeczeństwa.

Drugą taką prawdą bezsporną jest opinia o szkodliwości etatyzmu. Za wyjątkiem nielicznej garstki osób, którym system etatystyczny umożliwia łatwiejsze życie — cała przygniatająca większość społeczeństwa wypowiada się zdecydowanie przeciw wszelkim formom etatyzmu. Otóż i tu wzrost etatyzmu powoduje wzrost bezrobocia, a ograniczenie etatyzmu — spadek bezrobocia. Musimy się zatem przede wszystkim starać o zapobieżenie wzrostowi etatyzmu. Niestety, szereg wypadków

z ostatnich czasów nie zdaje się wskazywaćć na to, aby rząd poszedł po tej linii. Przed trzema laty, bezpośrednio po objęciu urzędu wicepremiera p. Kwiatkowski oświadczył, że „rząd odgraniczy się od etatyzmu zasiekami z drutów kolczastych" i przyrzekł nie tylko zahamować rozwój etatyzmu, ale i zredukować jego rozmiary. Ustanowiona podówczas komisja antyetatystyczna po dwuletniej, bezgłośnej pracy doszła wprawdzie do jakichś wyników, ale jakie one są, o to daremnie prosi opinia publiczna od blisko już roku. Etatyzm zaś kwitnie nadal w najlepsze.

Trzecią prawdą bezsporną jest ogólne przeświadczenie o konieczności odbudowy normalnego rynku pieniężnego t. j. stworzenie takiego aparatu kredytowego, któryby rozdzielał kredyty wyłącznie pod kątem ich gospodarczej celowości. Ustać winien przeto wszelki drenaż rynku kredytowego przez czynnik publiczny, zużywający otrzymane kredyty przeważnie na finansowanie rozwoju etatyzmu, wrogiego inicjatywie prywatnej. Ale poza takimi rodzajami kredytu wytworzył się ostatnio inny typ tanich, bo niskoprocentowych kredytów, które mają umożliwić realizację celów nie gospodarczych, ale politycznych. Mamy tu

na myśli kredytowanie przez państwowe instytucje finansowe akcji przesiedleńczej kupców i rzemieślników z Wielkopolski i Pomorza na Kresy wschodnie i południowe Rzeczypospolitej. Kredyty takie niszczą placówki gospodarcze zdrowe i zdolne do własnego życia i umożliwiają powstawanie w ich miejsce tworów gospodarczo chorych, które istnieć mogą tylko w warunkach stałego połączenia pępowiną ze skarbem państwa. Takie kredyty nie przyczyniają się do spadku bezrobocia, owszem, powodują jego wzrost. Kto chce walczyć z bezrobociem, ten musi także walczyć z tą formą mnożenia liczby bezrobotnych.

Zbliżamy się wreszcie do ostatniego punktu naszych rozważań. W pojęciu ludności żydowskiej w Polsce koniecznym warunkiem w s z e l k i e g o rozwoju gospodarczego całego kraju, jest s p o k ó j. Bez tego podstawowego warunku liczba bezrobotnych nie tylko nie będzie spadała, ale będzie ciągle rosła. Będzie wzrastała zresztą nie tylko w szeregach prześladowanych i niepokojonych, ale także w szeregach prześladujących i niepokojących. Jest bowiem rzeczą zupełnie jasną, że jeżeli dwa duże odłamy ludności mają pilnie zajęte umysły: jeden obmyślaniem coraz to nowych sposobów prześladowania drugiego, a drugi wynajdywaniem coraz to nowych sposobów obrony przed tymi prześladowaniami — to p r a c a g o s p o d a r c z a m u s i l e ż e ć o d ł o g i e m, bo niema komu się nią zajmować. W takich warunkach zmniejsza się liczba pracodawców, natomiast zwiększa się liczba pracowników, którym nie ma kto dać pracy.

Z problemów organizacji przedsiębiorstwa.

Dr. HENRYK LAUTERBACH

Statystyka-droga do poznania własnego przedsiębiorstwa

III.

(por. nr. 33 i 34 »Przeglądu Kupieckiego«).

Zkolei omówimy dalszy wskaźnik a mianowicie:

c) SZYBKOŚĆ OBIEGOWA WIERZYTELNOŚCI. Wskazuje nam ona, ile razy w ramach rocznego obrotu obróciliśmy przeciętnym stanem wierzytelności. Wielkość tę wyrazimy ilorazem:

$$\frac{\text{Obrót netto}}{\text{Przeciętny stan wierzytelności.}}$$

Weźmy jako przykład pod uwagę przedsiębiorstwo, które przy rocznym obrocie zł. 400.000 ma przeciętnie otwarte wierzytelności w wysokości zł. 100.000. Z powyższych cyfr wynika, że stopień szybkości obiegowej wierzytelności wynosił 4. Wyrażając wskaźnik ten w czasie (360 dni: 4 = 90 dni) stwierdzimy, że przeciętnie otwarte rachunki wpływały po 90 dniach. Ustalenie tej wielkości powinno być pomocne przy kalkulacji kosztów własnych. W powyższym przykładzie kapitały przedsiębiorstwa były uwięz[illegible] u odbiorców przeciętnie 3 miesiące, co przy stopie 8 [illegible]c. p. a. stanowi 2 proc. dodatkowych kosztów własnych, które należałoby dobić do ceny zakupu towaru. Podobnie należy wykorzystać dla kalkulacji obliczenie poprzednio omówionego stopnia szybkości obiegu zapasu towarów. W podanym w nr. 34 P.K. przykładzie szybkość obiegowa składu wynosiła 6. Przeciętny czas magazynowania towarów trwał więc 60 dni. W kalkulacji winniśmy to wykorzystać, dobijając do ceny nabycia towarów 1.33%, jako koszty finansowania składu towarów.

Przy technicznym obliczaniu tej wielkości należy pamiętać, że nie zawsze dane bilansowe dają ścisły obraz, i, podobnie jak przy obliczaniu szybkości obiegowej składu, należy wedle możności korzystać z zestawień kwartalnych, dla obliczania przeciętnej wysokości stanu dłużników. Ponadto należy rozróżnić między obrotem gotówkowym a sprzedażą na kredyt. Jeśli chcemy ustalić *efektywny* czas trwania kredytów, wtedy przy obliczaniu wskaźnika wyłączymy z obrotu sprzedaż za gotówkę i

weźmiemy pod uwagę jedynie obrót dokonany sprzedażą na kredyt. Jeśli weźmiemy opd uwagę obrót globalny, gotówkowy i na kredyt, wtedy obliczony wskaźnik nie poda nam rzeczywistego czasu trwania kredytów, lecz wskaże tylko, jak długo kapitał przedsiębiorstwa był *przeciętnie* uwięziony u dłużników.

Uchodzi za pewnik, że szybszy obieg wierzytelności jest korzystniejszy dla przedsiębiorstwa, gdyż pozycje zostające długo na otwartym rachunku stanowią kosztowny ciężar dla finansowania przedsiębiorstwa, niezależnie od zwiększenia ryzyka poniesienia strat w związku z możliwością niewypłacalności dłużnika. W wypadkach jednak, w których przy udzielaniu dłuższych kredytów uwzględnia się odsetki w kalkulacji cen, nie należy, zwłaszcza przy dobrej wypłacalności odbiorców z powolnego obiegu wierzytelności wyciągać niekorzystnych dla przedsiębiorstwa wniosków.

Powyższy wskaźnik możemy obliczyć również dla poszczególnych odbiorców, nie tylko dla łącznego obrotu. Np. dla odbiorcy A obliczymy:

$$\frac{\text{Roczny obrót dokonany z odbiorcą A}}{\text{Przeciętne otwarte saldo na rachunku A}}$$

W ten sposób ustalimy, ile razy odbiorca A obrócił udzielonym mu kredytem.

d) SZYBKOŚĆ OBIEGOWA DŁUGÓW podaje nam, ile razy przedsiębiorstwo obróciło w roku udzielonym mu kredytem, lub innymi słowy, jak długo przeciętnie korzystało z otwartego kredytu. Wyraża się ilorazem:

$$\frac{\text{Obrót netto}}{\text{Przeciętny stan wierzycieli.}}$$

Jako obrót przyjmiemy obrót dokonany z dostawcami, co będzie słuszniejsze, lub też obrót dokonany z odbiorcami. W obu wypadkach jednak należałoby obrót przyjąć po cenach zakupu, gdyż w długach przedsiębiorstwa obrót wyrażony jest w tych właśnie cenach (mowa oczywiście o długach towarowych). Finezje te nie mają jednak większego znaczenia, gdyż, jak poprzednio już zaznaczyliśmy, istotną rzeczą nie jest wysokość wskaźnika w danym roku, lecz odchylenia w stosunku do lat poprzednich, w których obliczono wskaźniki podług tych samych metod.

Na koniec wspomnimy jeszcze o statystycznej analizie dochodowości obrotu. To pojęcie, bardzo popularne w kupiectwie, wyraża, jak wiadomo, procentowy stosunek zysku do obrotu, lub innymi słowy, ile zysku przypadło na 100 złotych obrotu. Porównanie wysokości tego współczynnika dochodowości obrotu netto i brutto (zwłaszcza brutto) za kilka lat da przedsiębiorcy bardzo pouczający obraz. Podobnie należałoby obliczyć procentowy udział kosztów w obrocie, i porównać ten wskaźnik za kilka lat. Jest jeszcze szereg innych ciekawych problemów przy statystyczno - analitycznym badaniu przedsiębiorstwa, (np. analiza struktury aktywów i pasywów, analiza kosztów, płynności przedsiębiorstwa itd), których omówienie przekracza jednak ramy niniejszego artykułu, który, rzecz oczywista ani w części nie wyczerpał poruszonych w nim kwestii, lecz w najlepszym razie podał pewne ogólne wytyczne.

P. T. Abonenci „Przeglądu Kupieckiego“ oraz Członkowie Krak. Stowarzyszenia Kupców mogą otrzymać zniżki na nowy sezon 1938/39 do kina „Wanda“ w Adm. „Przeglądu Kupieckiego“.

Z życia organizacji.

Z protokołu Posiedzenia Wydziału Krak. Stowarzyszenia Kupców.

Dnia 24 października 1938 r. odbyło się — przy pełnym quorum — posiedzenie Wydziału KSK. pod przewodnictwem Prezesa Maksa Lauterbacha. — Przewodniczący złożył obszerne sprawozdanie z czynności za miniony okres miesięczny, wyszczególniając wszystkie agendy, interwencje i poczynania Prezydium w tym czasie. Mowca wskazuje na zrealizowanie inicjatywy Stow. w kierunku utworzenia Szkoły Przysposobienia Administracyjno - Handlowego („Kursu Abiturientów“), która to uczelnia już od miesiąca jest czynna, ilość uczniów przewyższa spodziewaną ilość, tak, że placówkę tę należy uważać za udaną pod każdym względem.

Nasze wysiłki około reorganizacji administracji i redakcji „Przeglądu Kupieckiego“ przynoszą z dnia na dzień korzystniejsze rezultaty; ożywiono znacznie w Stowarzyszeniu życie organizacyjne, czego dowodem liczne obrady zarówno sekcji jakoteż grup branżowych; interweniowano skutecznie w Komitecie Pom. Zimowej Bezrobotnym i uzgodniono wysokość przyp. opłat na ten cel; urządzono zgromadzenie informacyjne w sprawie wymogu cennikowego i spopularyzowano skomplikowane przepisy o opłatach „mącznych“, w związku z czym opracowano i wręczono miarodajnym czynnikom listę członków Komisji cennikowych dla ustalenia cen przetworów mięsnych, mięsa, węgla, nafty (dla Krako-

wa oraz dla prowincji); wzięto czynny udział w urządzeniu „Tygodnia LOPP“, przyczyniając się około 150 zebranymi wśród członków Stowarzyszenia fantami na rzecz Loterii fantowej; uzyskano dla członków Stowarzyszenia 20 proc. zniżkę opłat w „Straży Bezpieczeństwa“; w wyniku interwencji w Zarządzie miejskim uzyskano właściwą interpretację statutu opłat na rzecz Samorządu gminnego, w myśl której okazało się zbędnym uiszczanie 12 zł. opłaty od zaświadczenia o ilości znajdujących się na utrzymaniu płatnika członków rodziny (dla przedłożenia go Władzom podatkowym celem uzyskania obniżki 2 stopni z art. 27 na każdego członka rodziny); przystąpiono do utworzenia tzw. „Rady branżowej“, złożonej z poważnych przedstawicieli poszczególnych działów handlu, zgrupowanych w Stowarzyszeniu; przyjęto 28 nowych członków; wygotowano i przedłożono właściwym czynnikom projekt nowego składu Komisji Odwoławczych (dla Krakowa i prowincji).

Po rzeczowej dyskusji nad sprawozdaniem i po jego przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości, uchwalił Wydział zarządzić wśród uczniów Gimnazjum kupieckiego, Szkoły Handl. i Kursu Abiturientów dobrowolną zbiórkę składek na rzecz Funduszu Dozbrojenia Armii, preliminując ogólną sumę na zł. 600, z tym, że Stowarzyszenie z własnej kasy uzupełni tę kwotę, o ileby składki uczniowskie jej nie pokryły (zbiórka ta prowadzona jest niezależnie od udziału Stowarzyszenia i żydowskiego kupiectwa m. Krakowa na rzecz analogicznej akcji, prowadzonej przez Izbę Przemysłowo - Handlową oraz Gminę żydowską); przedyskutowano sprawę zebrania odp. funduszów — drogą dobrowolnych ofiar — na rzecz najuboższych kupców celem dopomożenia im przy wykupnie świadectw przemysłowych na 1939; uchwalono urządzić — od połowy listopada do połowy grudnia br. — konkurs czystości, higieny i estetyki dla drobnych sklepików cukierniczo - owocowych, celem dalszego podniesienia estetycznego wyglądu tych kramów i ustanowiono — w związku z tą akcją — pieniężne nagrody konkursowe; w końcu uchwalono częste urządzanie informacyjnych zgromadzeń, celem zaznajomienia kupiectwa z bieżącym ustawodawstwem, przejawami życia gospodarczego i podniesienia fachowej wiedzy kupieckiej.

* * *

Komitet Rodzicielski przy Żyd. Szkole Handlowej i Gim. Kupieckiego w Krakowie zawiadamia, że dnia 18 bm. odbyło się w lokalu szkoły przy ul. Stradom 10 o godzinie 18-tej

DOROCZNE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Komitetu Rodzicielskiego, na którym wybrano następujących członków wydziału i komisji rewizyjnej: *Prezes:* Anna Rosner, *W-prezes:* Aurelia Tänzer, Róża Zuckierman, *Sekretarz:* Maria Barth, *Skarbnik:* Erna Spingarn, *Członkowie wydziału:* Helena Raab, Rifka Zughaft, Salomea Liebermann, Maria Landau, Sara Statter, Salomea Gryszpan, Gusta Silbiger, *Członkowie komisji rewizyjnej:* Benjamin Geizhals, Hana Tennenbaum, Fajga Pfefferbaum. Z ramienia szkoły weszli w skład: Dyr. S. Freyman, Profesorowie: H. Immerglück, M. Mandelbaum, M. Horowitz, B. Wachsman.

PRZEGLĄD PRASY

Przygotowanie gospodarcze do wojny wymaga stosowania kryteriów gospodarczych.

W obecnym okresie „koniunktury zbrojeniowej" przygotowanie gospodarstwa do wojny odgrywa rolę pierwszorzędną pośród aktualnych problemów gospodarczych. I wydaje się rzeczą słuszną, aby na tym terenie nie zejść na manowce, aby znaleźć właściwą miarę pomiędzy wymogami techniczno - wojskowymi a wymogiem bogacenia się, ten ostatni bowiem jest też jednym z podstawowych elementów niezbędnych dla skutecznego prowadzenia wojny.

W ten właśnie sposób ujmują problem gospodarczego przygotowania do wojny „Kurier Polski", który wywodzi, że:

„Gospodarka wojenna nie liczy się z normalnymi kryteriami gospodarczymi. Gospodarka wojenna nie liczy się z potrzebą amortyzacji, nie liczy się tym więcej z rentownością. W razie wojny zjada się na potrzeby wojenne samą substancję majątkową. Sfinansowanie wojny normalnymi metodami gospodarczymi naogół okazuje się niemożliwe. Motłoch wojenny zjada nie tylko dochody, nie tylko sumy amortyzacyjne, ale i samą substancję majątkową.

Ale musi mieć co zjadać. Nic nie pomoże najbezwzględniejsza eksploatacja, jeśli niewiele pozostaje do eksploatowania".

To też:

„Nie można zapominać o tym, że stosując w polityce gospodarczej kryteria pozagospodarcze zubożamy kraj. Te rzeczy zawsze kosztują. I autarkia i zbytnia standaryzacja, i nienaturalna lokalizacja przemysłu. A jak mówiliśmy, podstawą gospodarczego przygotowania do wojny jest bogactwo. Można się decydować na zmniejszenie bogactwa dla celów wojennych tylko tam, gdzie w inny sposób nie można zabezpieczyć celów obronnych, i baczyć należy, aby to zabezpieczenie z punktu widzenia przygotowania obronnego kraju się opłacało."

Uwagi tych pism są o tyle aktualne, że nasi etatyści i przy sposobności zbrojeń pragną upiec swą pieczeń. Przypomina to „Kurier Polski":

„Właśnie obecnie, kiedy żyjemy pod znakiem zbrojeń, wielu wyobraża sobie, że wojny nie można inaczej gospodarczo przygotować, jak tylko przez etatyzowanie i reglamentowanie gospodarstwa. Nie widzą oni, że państwa zachodnie, mimo gigantycznych przygotowań wojennych wcale nie wkraczają na drogę reglamentacji a zwłaszcza etatyzacji. Dotyczy to nie tylko demokracyj zachodnich, stosujących liberalną politykę gospodarczą, ale nawet stotalizowanych Niemiec. Niemcy wcale nie etatyzują swego przemysłu, mimo, że tam niewątpliwie względy wojenne odgrywają naczelną rolę. A nawet zarządzenia reglamentacyjne są względami politycznymi i społecznymi, niż wojskowymi.

U nas niepoprawni etatyści pragnęliby upiec swą pieczeń przy ogniu przygotowań wojennych. Etatyzm nasz, nigdzie nie znajdujący zresztą wzorów (poza Rosją sowiecką) wciąż nie zdaje egzaminu sprawności gospodarczej, wciąż szuka pretekstów, aby się jednak utrzymać na powierzchni życia."

Ekspanzja gospodarcza Niemiec.

Aneksja Austrii i Sudetów wpłynęła decydująco na charakter niemieckiej gospodarki. Niemcy stały się kolosem przemysłowym, równocześnie zaś otrzymały wolną drogę do państw naddunajskich i bałkańskich, przez co mają możność zapewnienia sobie importu rolniczego i surowcowego. To też jak stwierdza prof. Zweig w „I. K. C.":

„Program samowystarczalności dziś jest już w warunkach niemieckich programem anachronicznym. Był on zrodzony w innej sytuacji polityczno - gospodarczej Rzeszy, gdy Niemcy były — jak to twierdził narodowy socjalizm — osaczoną twierdzą, która chciała się wyłączyć ze świata. Dziś Niemcy nie są osaczoną twierdzą. W krajach Europy środkowej mogą już liczyć na współpracę i mogą liczyć na regularną dostawę surowców dla swego obszaru".

Obecnie w Niemczech:

„Niebezpieczeństwo głodu surowców straciło już na znaczeniu. Natomiast zyskało ogromnie na sile niebezpieczeństwo zaduszenia się zalewem własnych produktów ogromnie zwiększonego przemysłu. Obecnie na pierwszym planie jest troska o zbyt dla tego przemysłu, przejętego z innych obszarów, który na terenie własnego państwa na rynek zbytu liczyć nie może."

Niemiecka ekspanzja gospodarcza na południowy wschód Europy, to na najbliższe lata najważniejszy problem nie tylko gospodarczy, ale i polityczny Europy. To też sprawy te nie schodzą i schodzić nie będą z łamów prasy.

ETATYZM KOSZTUJE MILIARDY

W ciągu 9 lat Państwo inwestowało w przedsiębiorstwa państwowe okrągło 1.120 milj. zł. Należy dodać, że cyfra ta odnosi się do przedsiębiorczości Państwa w ścisłym tego słowa znaczeniu — oczywiście nie obejmuje wkładu Skarbu Państwa w tego rodzaju działy gospodarki, jak Lasy Państwowe, lotnictwo cywilne, Gdynia, poczta i telegraf, monopole. Pozatem pamiętać również należy, iż cyfra wkładu Państwa niekoniecznie jest jednoznaczna z rzeczywistym kosztem tego wkładu dla Skarbu Państwa. Państwo zaciągało kredyty zagraniczne na wyższy procent — np. Pożyczkę Stabilizacyjną, której koszt kalkulował się, jak wiadomo, mniejwięcej na 10%, a następnie z uzyskiwanych w ten sposób funduszów (Fundusz F) udzielało kredytów i dotacji na niższy procent, którego zresztą często nie otrzymywało.

Gdyby do wymienionej powyżej kwoty 1.120 milionów złotych, inwestowanych w przedsiębiorstwa państwowe, dodać wszystkie inne nakłady etatystyczne, w niej niezawarte, otrzymalibyśmy nie jeden miliard, lecz kilkanaście miliardów... Etatyzm kosztuje miliardy.

»Polityka Gospodarcza«

KOMUNIKATY

Izba Przemysłowo - Handlowa w Krakowie podaje do wiadomości zainteresowanych, iż od dnia 1 listopada br. przesyłki kierowane tranzytem przez porty niemieckie do stacyj kolei żelaznych na obszarach R. P. i Wolnego M. Gdańska nie mogą być obciążone zaliczkami i zaliczkami w gotowiźnie.

Także przesyłki nadane do przewozu na stacjach kolei zagranicznych do stacyj kolei żelaznych na obszarach R. P. i Wolnego M. Gdańska, nie mogą być obciążone zaliczeniami, ani zaliczkami w gotowiźnie. Przepis ten nie odnosi się jednak do przesyłek nadanych do przewozu na stacjach kolei zagranicznych do stacyj portowych w Gdyni i Gdańsku, a przeznaczonych do dalszego wywozu morzem.

Obostrzenia przy wydawaniu zaświadczeń walutowych eksporterom.

Na posiedzeniu w dniu 20 września br. Komisja Obrotu Towarowego uchwaliła stosować następujące obostrzenia przy wydawaniu zaświadczeń walutowych eksporterom, podejrzanym o nadużycia z walutą eksportową. Mianowicie biuro K. O. T. prowadzić będzie listę eksporterów, co do których istnieje domniemanie, że dopuścili się przekroczeń przepisów. Wydawanie zaświadczeń polegać będzie na tym, że danemu eksporterowi będzie mogła je wydawać tylko jedna instytucja, osobno upoważniona do tego przez K. O. T. i że będzie ona mogła żądać zabezpieczeń co do odprowadzenia waluty eksportowej. Ustalono, że na listę tę wciągane będą firmy, których sprawę po zbadaniu przez Polski Instytut Rozrachunkowy i przez Inspektorat Główny Ochrony Skarbowej — skierowano do Sądu, a w niektórych wypadkach również firmy, których sprawę skierowano do zbadania przez Inspektorat Główny Ochrony Skarbowej.



PRZEGLĄD KUPIECKI ŚLĄSKI

Trzeba się kształcić i dokształcać.

Zdaje się, że nie trzeba nikogo przekonywać, jak ważną pozycję w każdym przedsiębiorstwie handlowym stanowi fachowy personel kupiecki. Wskazywano na to i wskazuje się ciągle. zresztą życie uczy, że wyszkolony personel, to duży kapitał w każdym interesie, decydujący niejednokrotnie o powodzeniu przedsiębiorstwa handlowego.

W sklepie nowoczesnym, — a taki winien być dążeniem każdego kupca zwłaszcza żydowskiego — personel musi w wysokiej mierze dopasowywać się do wymagań klienteli, powinien poniekąd wyczuwać jej życzenia i uprzejmością oraz rzeczowością dążyć nie tylko do stwarzania większego obrotu przedsiębiorstwa, ale również do pozyskania tzw. stałej klienteli. A choć należą do tego i pewne finezje psychologiczne, główna rzecz jednak to — sztuka sprzedawania i sztuka należytego ustosunkowania się i dostowania do klienta. Tej sztuki trzeba się nauczyć; trzeba się za tym kształcić lub dokształcać. Wrodzone zdolności są wprawdzie bardzo użyteczne, ale nie miarodajne.

Na marginesie tej »sztuki« warto przytoczyć kilka przykładów opartych na obserwacji życia codziennego:

1) Klient często kupuje w sklepie za gotówkę, domaga się za tym rabatu. Szef mu go podobno udziela, ale sprzedawca nie wie o tym. Szefa nie chce pytać, bo ten pono zajęty i nie lubi, by mu przeszkadzano. Klient czuje się urażony spowodu... postawienia go w hierarchii poniżej szefa. Bo — wedle sposobu myślenia klienta — szef powinien mieć czas dla niego.

2) W sklepie spożywczym w wystawie serki ementalskie — w sklepie ich już nie ma. Sprzedawczyni nie chce się fatygować do wystawy — powiada — nie ma. Klient jest zirytowany. Nie tylko nie kupuje innych artykułów, ale drugi raz nie przyjdzie.

3) Pani kupiła pończochy — na drugi dzień po jednym noszeniu stwierdza, że podarte w palcach; może były zleżałe. Natychmiastowa reklamacja w sklepie nie odnosi skutku, sprzedawca twierdzi, że go to nie obchodzi. Klient — stracony.

4) W wystawie torebka damska, która się klientce podoba. Drugiej takiej samej na składzie nie ma. A czy pani ją kupi — zapytuje sprzedawczyni — bo inaczej nie mogę jej wyjąć z wystawy. Klientka ma dość. Odchodzi.

5) Niewłaściwe odezwanie się do nowoprzybyłego klienta: »pan musi zaczekać« lub: »pan widzi, że dużo osób, proszę po kolei« napewno nie przysporzy sklepowi odbiorców, a tym mniej również typowe zresztą tu przemawianie do klienta po nazwisku, co wywołuje wrażenie pewnej niemile widzianej poufałości.

Tyle na odcinku sprzedaży — a ileż takich niedociągnięć spotykamy na innych odcinkach sztuki kupieckiej? Czy odpowiedni dobór napisów w wystawie, czy reklama, czy stylizacja listów handlowych itd. — przykładów możnaby namnożyć mnóstwo.

W obecnych ciężkich warunkach konkurencyjnych, opartych nie tylko na przesłankach gospodarczych, trzeba koniecznie stwarzać i przygotowywać zastępy szkolonych kupców. W tym zakresie spełniają szczytną misję *Żyd. Szkoły Handlowe, Szkoły Przysposobienia Kupieckiego oraz Gimnazja Kupieckie. Od rozwoju tych szkół i od poparcia, jakim darzyć je będą sfery kupieckie, zależna jest przyszła siła naszego kupiectwa, jego prężność i hart i jego zdolność akumulacji do wytworzonych stosunków.*

KUPIEC ZE ŚLĄSKA.

Godziny otwarcia sklepów 31. X. 1938 r. w Katowicach.

Stowarzyszenie Kupców G/Śl. w Katowicach zawiadamia, że zgodnie z zarządzeniem Magistratu w *poniedziałek dnia 31 października br.* sklepy mogą być otwarte do godziny 20-tej.

Posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Kupców G/Śl.

Pod przewodnictwem *prez. inż. Żmigroda* odbyło się w ub. tygodniu posiedzenie Zarządu *Stowarzyszenia Kupców G/Śl. w Katowicach,* na którym omawiano szereg spraw natury organizacyjnej oraz zatwierdzono przyjęcie 15-tu nowych członków.

W łączności z pow. posiedzeniem obradował również *Komitet Zbiórki na Dozbrojenie Armii* przy Stowarzyszeniu Kupców. Po poinformowaniu obecnych o dotychczasowym przebiegu akcji zbiorkowej rozwinęła się dyskusja, w wyniku której postanowiono m. in. również osobiście odwiedzać tych członków Stowarzyszenia, którzy dotąd nie złożyli deklaracji na F. O. N.

Komitet daje wyraz przekonaniu, że nikt z kupców nie wykluczy się z akcji zbiórkowej na Fundusz Obrony Narodowej.

Apel do kupców w Katowicach w sprawie F. O. N.

Komitet Zbiórki na Dozbrojenie Armii przy Stowarzyszeniu Kupców G/Śl. apeluje ponownie do wszystkich swoich członków - kupców w Katowicach o *jaknajrychlejsze* przesłanie pod adresem Stowarzyszenia, pl. Wolności 9, podpisanych deklaracji na F. O. N.

Obrady Komisji Ogólnej Polityki Gospodarczej Izby Przemysłowo - Handlowej w Katowicach.

W ub. tygodniu odbyło się w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Katowicach posiedzenie izbowej Komisji Ogólnej Polityki Gospodarczej.

Tematem narad były następujące sprawy: 1) projekt ustawy o prawie probierczym, 2) projekt ustawy o rejestrowym prawie zastawu na maszynach, silnikach i pędniach, 3) projekt o powołaniu komisantów koncesjonowanych, 4) sprawy opracowania kodeksu żywnościowego.

Posiedzenie Komisji Skarbowej Izby Przemysłowo - Handlowej w Katowicach.

W Izbie Przemysłowo - Handlowej w Katowicach odbyło się posiedzenie Komisji Skarbowej Izby. Przedmiotem obrad była sprawa ustalenia kandydatur na członków i zastępców członków Komisji Odwoławczej przy Wydziale Skarbowym Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego

Prócz powyższego Komisja zajmowała się sprawą ustalenia pojęcia większej ilości, czyli tzw. partii następujących artykułów: trzoda chlewna, ocet i musztarda. Ponadto załatwiono szereg spraw natury drobniejszej.

KRONIKA TARNOWSKA

Z Zrzeszenia Kupców i Przemysłowców.

We środę 19. bm. odbyło się w lokalu Zrzeszenia zebranie branży »maszyny, rowery i aparaty radiowe« przy licznym udziale zainteresowanych. Po zagajeniu prezesa Mgr. Spielmana przedyskutowano aktualne problemy branżowe. Po dyskusji, w której wzięli udział pp. Gruschow, Thum, Bukspan, Grünberg i Lichtblau, wybrany został zarząd sekcji powyższej branży, w skład którego weszli pp. M. Holländer (przew.), Grünberg (zast.), Bukspan, Feuer, Gruschow i Stricker (członkowie zarządu) oraz ustalona została kandydatura na biegłego podatkowego.

W sobotę 22. bm. odbyło się w sali branżowej Zrzeszenia konstytuujące posiedzenie zarządu sekcji przedstawicieli handlowych. Przewodniczącym tejże sekcji wybrany został p. L. Lamensdorf. Po opracowaniu planu pracy sekcji na najbliższe miesiące posiedzenie zamknięto.

W listopadzie br. zainauguruje Zrzeszenie cykl referatów z dziedziny prawa podatkowego, wygłosić się mających przez pp. zast. Naczelnika Urzędu Skarbowego Mgr. W. Schlesingera i referendarzy Mgr. J. Biela i Mgr. S. Rudy. Referaty z zakresu prawa podatkowego, wygłoszone w ubiegłym roku przez prelegentów, delegowanych przez tut. Urząd Skarbowy cieszyły się zawsze olbrzymią frekwencją słuchaczy ze względu na aktualność wyczerpująco referowanych tematów, wobec czego i tegoroczny sezon odczytowy w Zrzeszeniu powitany zostanie z wielkim aplauzem przez całą miejscową społeczność kupiecką.

W niedzielę 30. bm. odbędzie się w lokalu Zrzeszenia punkt. o godz. 7.30 wiecz. posiedzenie Wydziału z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 2) sprawozdanie ogólne, 3) sprawa żydowskiej szkoły kupieckiej w Tarnowie, 4) sprawy bieżące, 5) wnioski i interpelacje.

Podwyższenie czynszów najmu.

Z dniem 1 stycznia 1939 r. wchodzi w życie podwyżka wszystkich czynszów obniżonych z końcem roku 1935; wzrost wynosić będzie sukcesywnie co kwartał 2 i pół procent podstawowego czynszu za odnośne pomieszczenie. Jak wiadomo obniżka wprowadzona została dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 listopada 1935 Dz. u. 82/504 i odnosiła się do czynszów podstawowych z mieszkań i lokali podlegających ustawie o ochronie lokatorów. Redukcja ta wynosiła 15 proc. dla mieszkań obejmujących maksymalnie 3 izby tj. 2 pokoje z kuchnią lub 3 pokoje bez kuchni, wzgl. 10 proc. dla mieszkań większych oraz dla lokali przemysłowych i handlowych. Pozatem obejmowała ona także pewną kategorię budynków nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów a należących np. do Skarbu Państwa, Banków państwowych i innych instytucyj prawa publicznego i to na takich samych zasadach. Nie objęte więc były obniżką budynki prywatne wyłączone z pod ustawy o ochronie lokatorów oraz mieszkania 5-pokojowe lub większe jak również lokale handlowe i przemysłowe, o ile co do takich mieszkań lub lokali strony umówiły na piśmie czynsz wyższy od podstawowego na czas nie krótszy niż 1 rok, w myśl art. 3 ust. o ochr. lok. Obniżka ta przewidziana była początkowo ustawą wspomnianą z r. 1935 tylko na przeciąg dwuch lat, od 1 grudnia 1935 do 30 listopada 1937 r. została jednak następnie przedłużona ustawą z 1. II. 1938 do końca bieżącego roku. Tak więc odbudowa czynszów nastąpi normalnie w czterech kwartałach co do mieszkań ponad 3 izby oraz co do lokali przemysłowych i handlowych, a w sześciu kwartałach co do mieszkań mniejszych. Oczywiście ta odbudowa czynszów nie ma nic wspólnego z odbudową samej ochrony lokatorów.

Ze stylizacji tej ustawy z 1. II. 1938 wprowadzającej odbudowę czynszów wynika, że przewidziane nią wzrastanie czynszów odnosi się tylko do tych przypadków, w których ustawowa obniżka z r. 1935 rzeczywiście nastąpiła. Tam więc gdzie wskutek porozumienia stron czynsz umówiony w budynkach podlegających ustawie o ochronie lokatorów poniżej podstawowego nie został obniżony wedle powyższych norm ustawowych z r. 1935, nie może właściciel obecnie żądać zastosowania nowej ustawy i domagać się sukcesywnej podwyżki czynszu o 2 i pół procent kwartalnie, aż do osiągnięcia podstawowego komornego tj. czynszu z czerwca 1914 r. Jeśli więc np. właściciel wynajął w starym domu mieszkanie 4-pokojowe za 150 zł. miesięcznie, z którego czynsz w czerwcu 1914 r. wynosił 170 K., czyli wedle przeliczenia 178.50 zł., a lokator w r. 1935 nie skorzystał z obniżki 10 proc. i nadal płacił wciąż po 150 zł. miesięcznie — wówczas nie może właściciel żądać, by lokator począwszy od 1 stycznia 1939 podwyższał czynsz o 2 i pół proc. z kwoty 178.50 zł. kwartalnie, aż czynsz osiągnie kwotę 178.50 zł. miesięcznie, gdyż umówiony pierwotnie czynsz 150 zł. jest maksymalną granicą, poza którą właściciel nie może wyjść.

O ile natomiast wynajęcie pomieszczenia podlegającego ustawie o ochr. lok. nastąpiło już po wprowadzeniu obniżki z r. 1935 tj. po 1 grudnia 1935 i to z uwzględnieniem tej obniżki, będzie właściciel miał prawo żądać od lokatora od 1. I. 1939 sukcesywnej podwyżki po 2 i pół proc. kwartalnie z czynszu podstawowego.

W końcu zaznaczyć należy, że co do niepodlegających ustawie o ochr. lok. budynków należących do instytucji publicznych itp. czynszem podstawowym jest ostatni czynsz przed ustanowieniem obniżki, a odnośnie budynków należących do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — czynsz płacony za grudzień 1934 roku.

Adw. Dr. Henryk Apte

Ostatni rok obowiązywania taryfy świadectw przemysłowych.

Zwalczana od kilku lat przez sfery gospodarcze przestarzała instytucja świadectw przemysłowych, *obowiązuje po raz ostatni jeszcze w ciągu 1939 r.* Ujemne działanie świadectw przemysłowych jest bezsporne.

To też zniesienie instytucji świadectw przemysłowych od 1 stycznia 1940 r. ustawą z dnia 25 kwietnia 1938 r. o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć — *zainteresowane sfery gospodarcze przyjęły z zadowoleniem. Na najbliższy jednak rok 1939,* jak to już zaznaczyliśmy wyżej, należy nabyć właściwe świadectwa przemysłowe według cen części III załącznika do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, uwzględniając ewentualne ulgi, *które należy oczekiwać zostaną przyznane i na rok 1939, analogicznie do przyznanych okólnikiem z dnia 26 listopada 1937 r. na rok 1938.*

Zaznaczyć należy, iż termin nabywania świadectw przemysłowych na r. 1939 rozpoczyna się w listopadzie a kończy się z dniem 31 grudnia 1938 r. Jednak część należności za nabyte na rok podatkowy 1939 świadectwo przemysłowe, odpowiadającą w cenie zasadniczej świadectwa (część III. załącznika do art. 23 ustawy o podatku przemysłowym) wraz z 15 proc. dodatkiem, a uiszczoną przez osoby opłacające podatek obrotowy — *potrąca się z kwoty podatku obrotowego za rok podatkowy 1939.* Potrącenie takie nastąpi *przy uiszczaniu zaliczek na podatek obrotowy za rok podatkowy 1939,* przy czym od każdej zaliczki miesięcznej odjęta będzie jedna dziesiąta, a od każdej zaliczki kwartalnej — jedna czwarta podlegającej potrąceniu kwoty. Jeżeli w sposób powyższy nie zostanie odjęta od podatku obrotowego cała podlegająca potrąceniu kwota należności za świadectwo przemysłowe, pozostałość tej kwoty potrącona będzie przy uiszczaniu należności, ustalonej przy wymiarze podatku obrotowego za rok podatkowy 1939.

I tak np. jeżeli za świadectwo przemysłowe I kategorii dla zakładów handlowych całkowita opłata wynosi zł. 3.700, *część zasadniczej ceny świadectwa wraz z 15 proc. dodatkiem* (zł. 2.000 + 15 proc. — zł. 300, razem zł. 2.300) *podlega potrąceniu z miesięcznych zaliczek po zł. 230 w okresie od 25 lutego do 25 listopada 1939 r.* Natomiast właściciel zakładu rzemieślniczego, nabywający w Warszawie świadectwo przemysłowe VI kategorii będzie mógł potrącić zł. 138 bądź *w 10 ratach miesięcznych, w wypadku prowadzenia ksiąg handlowych, bądź w 4 kwartalnych terminach, mianowicie w dniu 15 czerwca, 15 sierpnia i 15 października 1939 r. i w dniu 15 lutego 1940 r.*

Terminy przedawnienia wierzytelności

Sprawa przedawnienia wierzytelności jest zwłaszcza dla kupców arcyważną. Z tych względów przytaczamy poniżej terminy przedawnień szeregu wierzytelności przewidziane przez nowy Kodeks Zobowiązań.

Przedawnieniu ulegają

a) z upływem 2 lat

1) *wierzytelności przemysłowców, kupców i rzemieślników z tytułu dokonania robót i dostarczania towarów, jak również rolników z tyt. dostarczania płodów rolniczych lub leśnych;*

2) wierzytelności z tytułu utrzymania, pielęgnowania, wychowania lub nauki, przypadające osobom, które się trudnią tym zawodowo, albo też utrzymują zakłady, na ten cel przeznaczone;

3) wierzytelności przedsiębiorstw, prowadzących hotele, pokoje umeblowane, domy zajezdne i wszelkiego rodzaju jadłodajnie z tytułu należności za dostarczone gościom mieszkanie, utrzymanie i usługi jak również z tytułu wydatków dla nich poniesionych.

b) z upływem lat 3-ch

1) wierzytelności pracowników z tytułu wynagrodzenia za pracę i zwrotu poniesionych wydatków. Tak samo — wierzytelności pracodawców z tytułu jakichbądź udzielonych zaliczek;

2) wierzytelności z tytułu naprawienia szkody, wyrządzonej czynem niedozwolonym. Jeśli jednak szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, wierzytelność ta ulega przedawnieniu 20-sto letniemu, licząc od dnia popełnienia przestępstwa.

c) z upływem lat 5-ciu

1) wierzytelności z tytułu czynszu najmu i czynszu dzierżawnego;

2) wierzytelność z zaległych świadczeń okresowych, powstałe z mocy ustawy lub umów;

3) odsetki umowne i ustawowe;

4) wierzytelności osób, należących do wolnych zawodów oraz osób, załatwiających cudze sprawy z urzędu lub dobrowolnie, z tytułu wynagrodzenia za świadczenia i zwrotu poniesionych wydatków, jak również wierzytelności z tytułu zaliczek, danych tymże osobom.

Zaznaczyć należy, iż według art. 286 Kodeksu Zobowiązań, wierzytelności wymienione powyżej pod lit. a), lit. b) — punkt 1. i pod lit. c) — ulegają przedawnieniu nawet wówczas, jeśli świadczenia okresowe, prace, roboty i dostawa trwały w dalszym ciągu.

d) przedawnienia 20-letnie.

Jeśli nastąpiła kapitalizacja zaległych świadczeń okresowych lub odsetek i jeśli nastąpiło zamknięcie rachunku, uznanie długu na piśmie lub stwierdzenie długu prawomocnym wyrokiem — wierzytelności w ten sposób ustalone ulegają przedawnieniu ogólnemu dwudziestoletniemu, licząc od dnia ich ustalenia.

Poza tym w myśl art. 281 Kodeksu Zobowiązań, każda wierzytelność ulega przedawnieniu z upływem 20 lat (jeśli ustawa inaczej nie stanowi, a więc z wyjątkiem przedawnień wyżej wyszczególnionych).

PORADNIK BUCHALTERYJNO podatkowy

pod red. Dra M. Lustgartena

zaprzys. biegłego sądowego dla księgowości

Badanie ksiąg handlowych przez władze skarbowe

Niewątpliwie poniżej cyt. Okólnik Dyr. Izby Skarbowej w Poznaniu został uzgodniony z Min. Skarbu i z tego względu przepisy okólnika, nakazujące liberalniejsze badanie ksiąg handlowych mają walor prawny nie tylko dla urzędów skarbowych podlegających poznańskiej Izbie Skarbowej, ale dla wszystkich Urzędów Skarbowych w Polsce.

Dyrektor Izby Skarbowej w Poznaniu p. min. Świtalski, wydał okólnik (47/38) do podległych mu urzędów w sprawie badania ksiąg handlowych dla celów podatku dochodowego i przemysłowego od obrotu. Okólnik ten uwzględnia postulaty sfer przemysłowo - handlowych Wielkopolski, które w swym memoriale przedłożyła Izbie Skarbowej — Izba Przemysłowo - Handlowa w Poznaniu. Ze względu na ważką treść okólnika, zamieszczamy go poniżej w obszernym streszczeniu.

Doszło do wiadomości Izby Skarbowej, że zarówno buchalterzy, jak i urzędnicy, delegowani do badania ksiąg handlowych, zapoznają wytyczne udzielone w drodze okólników przez Ministerstwo Skarbu oraz szczegółowe instrukcje Izby Skarbowej w Poznaniu.

Częstym powodem do nieporozumień z płatnikami są uchybienia formalne, spotykane przez organa urzędowe w księgach, zbyt rygorystycznie traktowane przez buchalterów urzędowych. *Usterki te, wykazane w protokółach stwarzają dla władzy wymiarowej podstawę do zakwestionowania prawidłowości ksiąg.*

Również liczne wypadki potwierdzają, że rewizje ksiąg ograniczają się tylko do t. zw. „łapania" płatnika na uchybieniach natury formalnej, bez wnikania w rzetelność tych ksiąg. Świadczy to o opieszałości i niedbalstwie badającego. Zagadnienie rzetelności ksiąg handlowych winno być przy badaniu wysunięte na plan pierwszy. Drobne zaś usterki natury formalnej, o ile nie noszą cech systematyczności oraz nie podważają w zasadzie prawidłowości ksiąg, i o ile nie kryje się za nimi niedbalstwo, a co gorsza nierzetelność płatnika, nie powinny mieć z reguły większego znaczenia przy ocenie mocy dowodowej ksiąg.

W szczególności:

1) Przedsiębiorstwa drobne, dokonywujące sprzedaży towarów na książeczki tj. na kredyt miesięczny, mogą sprzedaż tę przenosić z książeczek sumarycznie z końcem każdego miesiąca do dziennika przez obciążenie danego klienta za pobrany towar na kredyt. Za wpłatę należy klienta uznać w dacie zapłaty, która odbywa się przeważnie w pierwszych dniach następnego miesiąca (szczególnie ważne z końcem okresu gospodarczego), jako transakcji gotówkowej, a więc księgowanie jej w dacie zapłaty — jest nieprawidłowe.

Księgowanie transakcji kredytowej musi znaleźć swój wyraz w księdze zasadniczej, (konto korencie). Książeczki, o których wyżej mowa — żadną miarą nie mogą zastąpić księgi zasadniczej, jaką jest księga dłużników i wierzycieli, są one tylko co najwyżej księgami pomocniczymi dla odnotowywania poszczególnych transakcyj sprzedażnych oraz wpłat klienta.

2) Zaksięgowanie zakupu towarów dopiero po pokryciu faktury *uzasadnia* uznanie ksiąg handowych za *nieprawidłowe.*

Zgłoszenie roszczenia odszkodowawczego z powodu nieodpowiedniej jakości towaru, żądanie opustu z ceny fakturowej itp. inne żądania nie stanowią przeszkody do zaksięgowania faktury z *chwilą nadejścia towaru,* a natomiast z chwilą uwzględnienia roszczenia stanowią nowy tytuł do przeprowadzenia odpowiedniego księgowania.

Jeżeli jednak przedsiębiorstwo przychodzące faktury zaksięguje w specjalnej księdze pomocniczej (np. w ewidencji faktur przychodzących), a z tej księgi przeniesie je do ksiąg zasadniczych dopiero po uwzględnieniu wszelkich po nadejściu towaru ewtl. zgłoszonych roszczeń odszkodowawczych, lub po uzyskaniu opustu z ceny fakturowej itp., to w taki sposób prowadzonych ksiąg *nie należy kwestionować* pod warunkiem, że faktury nadesłane pod koniec okresu gospodarczego wprowadzone zostaną do ksiąg zasadniczych jeszcze w tym okresie, chociażby nawet uzgodnienie warunków kupna nastąpiło dopiero w następnym okresie gospodarczym.

Nie należy również kwestionować prawidłowości ksiąg handlowych w tych przypadkach, gdy rozpiętość czasu

pomiędzy otrzymaniem faktury, a nadejściem towaru wynosi najwyżej 5 dni, a faktury wprowadzone zostają do ksiąg dopiero po nadejściu towaru z zastrzeżeniem — jak powyżej — odnośnie faktur nadchodzących w ostatnich 5-ciu dniach badanego okresu gospodarczego.

3) Przepisy kodeksu handlowego nie zmuszają do uznania za niedopuszczalne księgowanie rachunków na zakupione towary w kwotach netto po potrąceniu bonifikaty i skonta.

4) Pominięcie zaksięgowania pozycji w księgach wskutek przeoczenia i późniejsze uzupełnienie jej po ujawnieniu braku w ramach danego okresu gospodarczego, nie może powodować dyskwalifikacji ksiąg handlowych, chyba, że wypadki te są notoryczne i stwarzają cechy księgowania niechronologicznego.

Ujawnienie przez rewidenta w toku badania ksiąg handlowych braku dowodu nie powoduje uznania ksiąg za nieprawidłowe, o ile płatnik w toku postępowania wymiarowego brak ten usunie.

5) Kwestia sald kredytowych została rozstrzygnięta licznymi wyrokami N. T. A.

W razie stwierdzenia w księdze kasowej kupca jednostkowego kilku wypadków sald kredytowych w ciągu okresu operacyjnego, gdy kupiec uzasadni wyczerpująco i przekonywująco sposób ich powstania, a księgi jego poza tym nie budzą żadnych zastrzeżeń co do ich rzetelności, to władze skarbowe, mimo zachodzących sald kredytowych, nie powinny kwestionować dowodu z ksiąg handlowych.

6) Brak księgi magazynowej w przedsiębiorstwie przemysłowym nie uzasadnia samo przez się — jak to N. T. A. w licznych wyrokach ustalił — uznania ksiąg handlowych przedsiębiorstwa za nieprawidłowe.

Odnośnie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, prowadzących księgi uproszczone, żąda § 79 (1) r. w. do o. p. prowadzenia księgi towarów.

7) Sprawy ujawnienia nazwisk dostawców w księgach można li tylko indywidualnie traktować w zależności od rodzaju przedsiębiorstwa.

W wypadku udowodnienia niemożności podania nazwisk dostawców, władze wymiarowe nie powinny kwestionować dowodu z ksiąg handlowych.

8) Po myśli art. 55 § 4 kodeksu handlowego nie wolno treści pierwotnej wymazywać lub w inny sposób czynić nieczytelną poprawki powinny być dokonywane w taki sposób, aby tekst pierwotny można było odczytać.

W razie zalania treści zapisów atramentem, kupiec winien udowodnić pierwopis.

Sporadycznie stwierdzone wypadki wymazywania pierwotnych zapisów w razie udokumentowania przez kupca, nie powinny być w zasadzie powodem kwestionowania przez buchalterów skarbowych.

Treść niniejszego okólnika winni PP. Naczelnicy bezzwłocznie podać do wiadomości i ścisłego przestrzegania wszystkim zainteresowanym buchalterom, urzędnikom badającym księgi, oraz urzędnikom wymiarowym.

WIADOMOŚCI BRANŻOWE

Postulaty importerów obuwia.

Swobodna wymiana towarowa oparta na przesłankach liberalizmu gospodarczego należy już dawno do historii. Za tym postępuje gwałtowne kurczenie się możliwości eksportu i niezwykle szczegółowa, aż do przesady posunięta reglamentacja importu, obejmująca już nie tylko rodzaje i ilości sprowadzanych towarów, ale też ich gatunki, cenę jednostkową, wymiar itp.

Jeżeli chodzi o rynek obuwia w Polsce, to przebył on opisaną wyżej ewolucję od początku aż do końca. W ten sposób cały import obuwia zagranicznego do Polski odbywać się może obecnie wyłącznie w ramach konwencji handlowych z innymi państwami. Konwencje handlowe regulują dokładnie warunki przywozu i ustalają ściśle cyfrowo kontyngenty przywozowe, tzw. kontyngenty konwencyjne. Import obuwia poza tymi ramami, na podstawie kontyngentów autonomicznych, został w zupełności wyrugowany.

W okrojonej Czechosłowacji, po zlikwidowaniu szeregu gałęzi produkcji, pozostał przemysł obuwniczy wraz z całym przemysłem skórniczym jednym z najważniejszych elementów handlu zagranicznego nowego państwa. Polska na zasadzie wzajemnych umów handlowych z Czechosłowacją stanowiła i stanowić ma najpoważniejszy rynek zbytu dla tej gałęzi przemysłu. Polscy importerzy obuwia walczyć jednak muszą od szeregu lat z twardymi utrudnieniami, spowodowanymi wadliwą konstrukcją naszej reglamentacji przywozu i w związku z nieuchronnie zbliżającą się reformą traktatu handlowego z Czechosłowacją wysuwają następujące postulaty:

1) System rozdziału kontyngentów pomiędzy importerów nie odpowiada potrzebom obrotu i wymaga reformy.

Ogólny kontyngent roczny podzielony jest bowiem na 6 dwumiesięcznych czasokresów. Taki jednak czysto algebraiczny podział kontyngentu na 6 równych części nie odpowiada potrzebom importu. Okazało się bowiem w praktyce, że zapotrzebowanie importerów obuwia koncentruje się w kilku miesiącach pomiędzy grudniem i kwietniem każdego roku, podczas gdy kontyngenty innych miesięcy pozostają prawie zupełnie niewyczerpane i wobec niewykorzystania ich we właściwym czasokresie, odpadają całkowicie. Wobec tego ustalona wysokość rocznego kontyngentu jest iluzoryczna i faktycznie zmniejsza się do kontyngentów tych tylko miesięcy, w których koncentruje się zapotrzebowanie. Mimo więc, że w końcowej statystyce przeszło połowa ustalonych kontyngentów pozostaje niewykorzystana, importerom odmawia się pozwolenia na

przywóz, gdyż w okresie koncentrującym całkowite zapotrzebowanie, drobne dwumiesięczne kontyngenty szybko się wyczerpują.

Ten stan rzeczy wymaga gruntownej reformy i to albo w ten sposób, że znaczną część aż do 2/3 całkowitego rocznego kontyngentu na obuwie należy przerzucić na miesiące od grudnia do kwietnia, albo też należy ustalić takie warunki rozdziału kontyngentów, by niewykorzystane w innych miesiącach ilości nie odpadały od podziału i by z nich można było czerpać w miesiącach silnego zapotrzebowania.

2) Poważnym utrudnieniem dla importerów jest rozbicie kontyngentów poszczególnych pozycji taryfy celnej na podpunkty, skutkiem czego obuwie do pewnej wagi i powyżej tej wagi objęte jest oddzielnymi kontyngentami. Naraża to importera na znaczne koszty i kłopoty, jeżeli bowiem zamawia on 12 par obuwia męskiego w normalnych wielkościach od Nru 39 do 44, to musi wnieść 2 podania i opłacać należytości i stemple podwójnie, gdyż Nry 39—41 należą często do innego kontyngentu niż pozostałe. Prowadzi to czasem do paradoksalnych sytuacji, gdy np. fabryka przed wysyłką towaru przekonuje się, że część towaru wyszła z produkcji o kilka dekagramów lżejsza niż poprzednio przypuszczano, skutkiem czego pozwolenie przywozu uzyskane przez importera okaże się niewystarczającym.

3) Koszmarem dla każdego importera są opłaty pobierane za pozwolenia przywozu. Za pozwolenie przywozu na najdrobniejszą nawet ilość towaru musi się opłacać potrójne opłaty: osobno za stemple do podania; osobno za należytości Izby Przemysłowo - Handlowej, a osobno za opłatę pobieraną przez Komitet Przywozowy. Przy tym opłaty pobierane przez Komitet Przywozowy obliczane są według taryfy niedostępnej dla importera, co utrudnia kontrolę i naraża czasem kupców na koszt nadmiernie policzo-

4) Wysoce niesprawiedliwym jest przepis, na mocy którego pozwolenia na przywóz przydzielane być mogą tylko firmom prowadzącym prawidłowe księgi handlowe dla celów podatkowych. Ponieważ poważny odsetek kupców nie ma obowiązku prowadzenia prawidłowej księgowości i nie może sobie pozwolić na kosztowny aparat buchalteryjny, przeto wielu poważnych kupców ruguje się jako współczynnik handlu zagranicznego, a ich przedsiębiorstwom odbiera się częstokroć siłę atrakcyjną i zdolność konkurowania. Ta krzywda wyrządzona znacznej części kupiectwa przez uprzywilejowanie kupców największych, coprawda jedynie dla celów kontroli dewizowej, winna być jednak naprawiona. Kontrola dewizowa w odniesieniu do należności fakturowych zagranicznych dostawców, może być z łatwością przeprowadzona na podstawie aktów urzędów celnych i papierów handlowych i nie ma potrzeby posuwania się do tak drastycznej wiwisekcji.

5) Najwięcej nerwów popsuła importerom obuwia uwaga 2. po pozycji 559 taryfy celnej, która przewiduje, że »Obuwie przybrane wyszyciem, kamieniami nieszlachetnymi, malowaniem itp. podlega cłu według odpowiednich pozycji z dodatkiem 50%». Przez niezwykle rozciągliwą interpretację tego przepisu, zwłaszcza zaś wyrazów *»itp.«*, które są w stanie wszystko usprawiedliwić, urzędy celne stworzyły kość niezgody pomiędzy dostawcą, a importerem, gdyż ostatni przerzucali dodatki celne na fabrykanta, co prowadziło do rozlicznych sporów, a często i procesów. W ten sposób powstał przede wszystkim stan absolutnej niepewności, gdzie nie można z góry przewidzieć wysokości cła, powtóre zaś fabryka ograniczona jest w wysokim stopniu w doborze modeli, co ogranicza wartość produkcji i z natury rzeczy przynosi szkodę kupiectwu.

Wysunięte tutaj postulaty stanowią żywotny interes całego kupiectwa zainteresowanego w sprowadzaniu najdrobniejszych chociażby ilości obuwia, dla których nie ma czasem w kraju artykułu zastępczego. Najważniejszym zaś i najżywotniejszym postulatem jest to, by cała reglamentacja przywozu odbywała się pod aspektem faktycznych potrzeb obrotu i interesów kupiectwa, a nie ze stanowiska jakichkolwiek ubocznych względów. Nieuregulowanie tych kwestii prowadzi w rezultacie do ograniczenia handlu zagranicznego i zahamowania wzajemnej wymiany towarowej poniżej granic zakreślonych interesem równowagi gospodarczej państwa.

J. Nussbaum.

PORADNIK CELNY

Stwierdzanie pochodzenia towaru.

(A. M.) Pojęcie »Kraju pochodzenia towaru« jest ustalone w art. 19 prawa celnego oraz § 12 przepisów wykonawczych do tegoż prawa. W myśl tych ustaw, jest kraj, w którym wydobyto płody i produkty przyrody — krajem pochodzenia dla tychże produktów, zaś dla wyrobów przemysłowych gotowych lub półgotowych ten kraj, w którym dany produkt został wytworzony.

Płody oraz wyroby wyprodukowane w jednym, a poddane obróbce lub przeróbce w innym kraju, uważa się wówczas za pochodzące z kraju wywozu, jeżeli conajmniej 50 proc. ogólnej wartości towaru przypada na koszty robocizny i materiałów pochodzących z tego kraju, w którym te czynności wykonano.

Ukrajowienie n i e następuje przez wejście towaru do wolnego obrotu w drugim kraju.

Przy odprawie celnej udawadnia się pochodzenie towaru ś w i a d e c t w e m p o c h o d z e n i a.

Izby przemysłowe i handlowe, instytucje gospodarcze uznane przez Rząd Polski wystawiają świadectwa pochodzenia towarów, przy czym uprawnienia te sprawdzają Urzędy konsularne R. P. i wizują wystawiane przez te instytucje świadectwa. Należytości konsularne za wizę wynoszą 1 proc. wartości fakturowej towaru, najmniej jednak zł. 2.— najwięcej zaś zł. 50.—.

Władze polskie uznawają na zasadzie wzajemności, także świadectwa pochodzenia wystawiane przez zagraniczne urzędy celne (kraju pochodzenia). Świadectwa te są wolne od wizy konsularnej i nie podlegają opłatom.

Świadectwo pochodzenia powinno zawierać:

1. Firmę i adres wysyłającego,

2. wskazanie drogi przewozu,
3. stwierdzenie, że towar objęty świadectwem jest przeznaczony dla polskiego obszaru celnego,
4. nazwa kraju pochodzenia wzgl. przetworzenia towaru,
5. znaki, numery, ilość sztuk i rodzaj opakowania,
6. nazwę towaru,
7. wagę brutto i netto,
8. wartość towaru,
9. miejscowość, datę wystawienia, pieczęć urzędu lub instytucji wystawiającej i
10. podpis osoby wystawiającej.

Ważność świadectwa upływa po 6 miesiącach od daty wystawienia. Na uzasadniony wniosek strony, mogą Dyrekcje Ceł przedłużyć ważność danego świadectwa na dalsze 6 miesięcy. Ogólnikowa lub potoczna nazwa towaru i brak wagi netto, nie powodują nieuznania świadectwa pochodzenia, jeżeli na podstawie innych danych, może Urząd Celny stwierdzić, że odnośne świadectwo pochodzenia jest przeznaczone dla wwożonego towaru.

Świadectwo pochodzenia powinno być zasadniczo wystawione w języku polskim. W wypadku przedstawienia świadectwa w innym języku, może Urząd Celny zażądać uwierzytelnionego tłumaczenia. Nazwa towaru może być w świadectwie przetłumaczona przez importera lub ajenta celnego bez uwierzytelnienia.

Świadectwa pochodzenia nie mogą zawierać śladów skrobania, wycierania, wymazywania itp. Wszelkie poprawki powinny być w przepisowy sposób przeprowadzone, urzędowo omówione i podpisane. Brak niektórych danych w świadectwie lub nie przepisowo dokonana poprawka, powoduje nieuznanie świadectwa.

Przywóz mydła do golenia.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło orzeczeniem Nr. DIV 11853/2/38, że mydło do golenia w opakowaniu celofanowym i nadto w bakelitowych pudełkach z zakręcanym wieczkiem, podlega ocleniu: mydło wg. poz. 453 p. 1b, pudełko wg. poz. 1210 p. 4a.

Przywóz zegarków.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło orzeczeniem Nr. DIV 12692/2/38, że zegarki małe, zmontowane nierozłączalnie z futerałem skórzanym, podlegają ocleniu wg. poz. 1173 p. 4b plus poz. 537

Przywóz części rowerowych.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło orzeczeniem Nr. DIV 16698/2/38, że wężyki ochronne do cięgien rowerowych z drutu żelaznego w oplocie z materiałów włókienniczych, podlega ocleniu wg. poz. 1016 p. 1b.

SPRAWY KOMUNIKACYJNE

Przewozy kolejowe na Zaolziu i komunikacja z Zaolziem.

Z dniem 11 października 1938 r. weszło w życie zarządzenie Ministra Komunikacji w sprawie tymczasowego uregulowania komunikacji kolejowej na obszarze Śląska Zaolzańskiego wraz ze Śląskiem Zaolzańskim.

W komunikacji towarowej między stacjami Śląska Zaolzańskiego stosuje się do czasu wprowadzenia taryf polskich — taryfy wewnętrzne, czechosłowackie obowiązujące w dniu 1. 10. 1938 r.

W komunikacji towarowej między stacjami położonymi na terenie Zaolzia a stacjami reszty Polski, stosuje się łamany sposób obliczenia przewoźnego polegający na tym, że na odcinku między stacjami Śląska Zaolzańskiego a dawnymi punktami granicznymi pod Cieszynem i Zebrzydowicami stosuje się taryfy kolei czechosłowackich, przewidziane dla obrotu wewnętrznego, na odcinku zaś między dawnymi punktami granicznymi pod Cieszynem i Zebrzydowicami — a stacjami reszty Polski — taryfy P. K. P.: Część IB, 1, 2, 6, grupy: »W« i »G«.

Obszar ważności taryf specjalnych lub wyjątkowych taryfy towarowej P. K. P. obowiązujący od i do wszystkich stacyj P. K. P., rozszerza się na dawne punkty graniczne pod Cieszynem i Zebrzydowicami.

Obszar ważności taryf specjalnych i wyjątkowych o ograniczonym zakresie nadania lub przeznaczenia rozszerza się odpowiednio na dawne punkty graniczne pod Cieszynem i Zebrzydowicami, jeżeli zostały spełnione warunki stosowania tych taryf i jeżeli zachowany został przewidziany w tych taryfach kierunek przewozu.

„Przegląd Kupiecki“

to broń kupca!

Ogłoszenie w „Przeglądzie Kupieckim“ przysparza klientów

Cena abonamentu:

Abonament	kwartalny	4 zł
„	półroczny	8 zł
„	roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. Kraków, Grodzka 40. Telefon Nr. 215-65

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce	40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki	60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście	60 groszy

Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100 Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25

Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230 Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Wydawca: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców — Redaktor odpow.: N. Józef Haller

Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. — Telefon 104-12.